

W 30 rocznicę
agresji na Polskę

Zjazd pisarzy Ziem Zachodnich

W 30 rocznicę rozpoczęcia hitlerowskiej agresji na Polskę — w dniach od 1 do 3 września — obradować będzie w Gdańsku XII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Uczestnicy zjazdu omówią stosunek literatury światowej, a zwłaszcza europejskiej, do problemu wojny i pokoju. W centrum zainteresowań uczestników zjazdu znajdzie się dorobek polskiego pisarstwa obrazujący walkę i martyrologię naszego narodu podczas II wojny światowej oraz jego wysiłki zmierzające do zachowania i utrwalenia pokoju we współczesnym świecie.

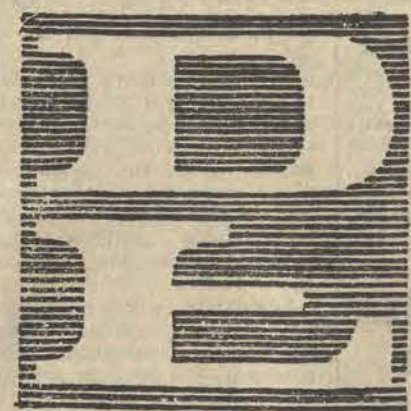
Omówiona będzie także twórczość pisarzy radzieckich, NRD i innych krajów socjalistycznych a także francuskich, zachodniemieckich i amerykańskich. Oczekuje się, że główny referat wygłosi znany pisarz, były więzień Oświęcimia — Tadeusz Hołuj.

Kanclerz NRF popiera rewizjonistów

Kiesinger i Brandt o stosunkach z Polską

Szef rządu NRF Kurt Georg Kiesinger oraz minister spraw zagranicznych tego rządu Willy Brandt zajęli stanowisko wobec problemu Odry — Nysy i stosunków z Polską.

Kanclerz federalny w liście do pełniącego obowiązki przewodniczącego centrali odwoławczych, tak zwanego „związku wypędzonych” (BDV) oświadczył, iż nie podziela stanowiska burmistrza-premiera Berlina zachodniego Klaus



Łódź, wtorek 19 sierpnia 1968 r.

Rok XXIV

Nr 196 (6554)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Mimo pewnego uspokojenia w Belfascie i Londonderry

Dyskryminowani mieszkańcy Irlandii Północnej zapowiadają dalszą walkę o równouprawnienie

Poniedziałek rozpoczął się w Irlandii Północnej pod znakiem pewnego uspokojenia, ale wśród utrzymującego się napięcia pomiędzy obu stronami, które walczyły w ostatnich dniach. W

stolicy Irlandii Północnej — Belfascie — na skrzyżowaniach ulic widać od niedzieli wieczorem grupy ludzi — katolików lub protestantów, zaleźnie od dzielnicy, uzbrojonych w drągi i pałki. Stoją oni na straż, obawiając się nowych zamieszek.

Jednakże komunikacja autobusowa w Belfascie została w poniedziałek o świcie wznowiona, a robotnicy wypełnili ulice, kierując się do swych zakładów.

W katolickich dzielnicach Belfastu przyjęto z oburzeniem deklarację premiera Chichester-Clarka, przypisującą katolikom odpowiedzialność za rozruchy początkowo w Londonderry, a później w stolicy Irlandii Północnej. Określono je jako kłamliwe. Przyjęto też z niezadowolaniem oficjalne pochwały pod adresem protestantów pełniących służbę w policji, którzy odznaczali się szczególną gorliwością w tłumieniu demonstracji ludności katolickiej.

Przedstawiciele katolików oświadczają, że pragną pokoju, ale zrobią wszystko, aby ochronić swe domy. Po stronie protestantów panuje na ogół milczenie. Niektóre ekstremistyczne elementy protestanckie usiłują manifestować satysfakcję lub nawet „dumą”.

W Londonderry aktywiści katolickiego komitetu obrony praw obywatelskich na niedzielnym wiecu wystąpili z żądaniem dymisji protestanckiego przeważnie rządu oraz gruntownej reorganizacji policji. Jedno cześnie przypomnieli swoje postulaty społeczno-ekonomiczne. Bernadette Devlin, 22-letnia posłanka do parlamentu brytyjskiego z Irlandii Północnej, która w krytycznych dniach czynnie brała udział w demonstracjach upośledzonej ludności katolickiej, złożyła gorące oświadczenie, że jej walka nie jest jeszcze zakończona. Dzielnica Bogside w dalszym ciągu strzeżona jest przez katolicką młodzież z tzw. „korpusu pokoju”.

Wczoraj wieczorem sytuacja w głównym mieście Irlandii Półn. — Belfascie była w dal-

szym ciągu napięta. Ok. 2 tys. żołnierzy patrolowało ulice miasta.

Ponad 2 tys. mieszkańców Belfastu pozbawionych jest dachu nad głową i nocuje na ulicach. (Dalszy ciąg na str. 2)

25 rocznica wyzwolenia Rumunii

W Rumunii trwają uroczyste obchody 25 rocznicy wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego. Na ich program składają się sesje naukowe i sympozja nt. imponującego do robku uzyskanego przez naród rumuński pod kierownictwem partii komunistycznej w latach minionego ćwierćwiecza oraz rozliczne imprezy kulturalne i artystyczne.

22 bm. Wielkie Zgromadzenie Narodowe SRR zbierze się na uroczystej sesji jubileuszowej poświęconej 25-leciu wyzwolenia.

W dniu rocznicy, tj. 23 sierpnia, w stolicy kraju — Bukareszcie, odbędzie się wielka defilada wojskowa i manifestacja ludności. Na te uroczystości spodziewany jest przyjazd wielu delegacji z zagranicy.

Jednolity regulamin studiów wyższych szkół technicznych

Z początkiem nowego roku akademickiego wejdzie w życie nowy, jednolity dla wszystkich typów wyższych szkół technicznych, regulamin studiów. Tak więc z dniem 1 października wymagania stawiane studentom dziennych, wieczorowych i zaocznych studiów zawodowych w wyższych szkołach inżynierskich, politechnikach i AGH w Krakowie — będą jednolite.

Nowy regulamin jest rezultatem wprowadzonej 20 grudnia 1968 r. ustawy o szkolnictwie wyższym i wielu postulatów zgłoszonych przez organizacje studenckie. Rozszerza on zakres samorządności studenckiej i podstawowe obowiązki studenta, zobowiązuje dziekana wydziału do zasięgnięcia opinii rady wydziałowej do spraw młodzieży i rad pedagogicznych danego roku.

Nowy regulamin pozwala studentom studiów zawodowych odbywanych systemem dziennym na przeniesienie się po zaliczeniu I roku na studia magisterskie. Warunkiem

tego przeniesienia są wyniki letniej sesji egzaminacyjnej, które wskazują na szczególne (Dalszy ciąg na str. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów

18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono informację Głównego Urzędu Statystycznego o stanie realizacji ważniejszych zadań NPG w lipcu br. W szczególności rozpatrzono sytuację w transporcie, budownictwie, rolnictwie i zaopatrzeniu ludności, handlu zagranicznym i niektórych podstawowych przemysłach, jak również w dziedzinie zatrudnienia i gospodarki materiałowej. Na te informacje przedstawionych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i ministrów — Rada Ministrów podjęła szereg decyzji związanych z dalszą realizacją NPG w br.

Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra gospodarki komunalnej i prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej z aktualnej sytuacji w zaopatrzeniu ludności i przemysłu w wodę. Wysłuchano również informacji ministra spraw wewnętrznych o realizacji zadań rządu w zwalczaniu pożarów.



6-osobowa grupa japońskich alpinistów, w tym jedna kobieta, zdobyła szczyt Mount Eiger w Alpach Szwajcarskich, pokonując północną ścianę tzw. trasą Direttissima. Jest to pierwszy wypadek zdobycia tego szczytu latem. Na zdjęciu: alpinści zatykają flagę japońską na zdobytym szczycie.

Największy huragan

◆ Kilkanaście osób zginęło ◆ 45 tys. — bez dachu nad głową ◆ Odbrycie straty materialne

Południowe wybrzeże USA ogarnął nie spotykany dotąd huragan, niosąc w powietrzu powyrwane z korzeniami drzewa oraz wysoką falę morską, która z olbrzymią siłą uderzyła o falochrony wzdłuż Zatoki Meksykańskiej, u wybrzeży Florydy.

Jest to największy huragan, jaki notowała współczesna historia. Prędkość wiatru wyniosła 320 km na godzinę. Boczne skrzydło huraganu „Camille” uznanego przez meteorologów za najbardziej groźny cyklon, jaki kiedykolwiek dotknął zaludniony obszar, ogarnęło Nowy Orlean. Policja wydała zarządzenie niewychodzenia na ulicę. Dopływ energii został odcięty w wielu punktach zatoki, 100 km na wschód od Nowego Orleanu. Drogi zostały pokryte powalonymi drzewami. Wszystkie hotele w pobliskich kurortach opustoszały.

Policja zarządziła ewakuację dwóch zamieszkałych rejonów nadmorskich w pobliżu Nowego Orleanu. Między-

narodowy port lotniczy w tym mieście został zamknięty, a ludność uciekała z miasta. Główne uderzenie huraganu przypadło na odcinek wybrzeża w stanie Missisipi i Luizjana, nad Zatoką Meksykańską. Przerwane zostały linie wysokiego napięcia, powalone drzewa, zalane domy i drogi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

563 dni żył Blaiberg z przeszczepionym sercem

W niedzielę wieczorem w szpitalu Groot Schuur w Kapstadzie zmarł Philip Blaiberg, człowiek, który najdłużej żył z przeszczepionym sercem. Operację przeszedł on 2 stycznia 1968 r. Od tego czasu w związku z pogorszeniem stanu zdrowia pacjent dwukrotnie powrót do szpitala, po raz pierwszy w czerwcu ub. roku a ponownie w maju br.

W chwili zgonu Blaiberg liczył 60 lat.

Zgon pacjenta z Kapstadu nie dowodzi jednak klęski tego eksperymentu. Pierwszą w historii medycyny operację przeszczepienia serca przeprowadzono 3 grudnia 1967 roku. Do chwili obecnej zmarło około 100 pacjentów, którzy przeszli transplantację serca, ale 39 utrzymuje się przy życiu. Obecnie najdłuższym żyjącym pacjentem z przeszczepionym sercem jest duchozny francuski, ojciec Damien Boulogne. Operowany go 12 maja 1968 roku. Pacjent liczy obecnie 57 lat.

W poniedziałek został opublikowany biuletyn medyczny szpitala Groot Schuur, informujący o przyczynach śmierci dr Philipa Blaiberga.

Według biuletynu, opublikowanego bezpośrednio po przeprowadzeniu autopsji, zwłok, przyczyną śmierci było osłabienie pracy serca spowodowane niedostatkami krwi i tlenku w nerek i zapaleniem płuc. Orzeczenie lekarskie w sprawie śmierci dr Blaiberga podpisał dr Marius Barnard, brat słynnego chirurga Christiana Barnarda, który z powodu grypy nie mógł osobiście czuwać nad stanem zdrowia swojego pacjenta podczas jego ostatnich dni w szpitalu Groot Schuur.

Biuletyn medyczny nie wyjaśnia, czy kliniczne przyczyny śmierci dr Blaiberga można tłumaczyć jako symptom odrzucenia przez organizm przeszczepu.

W Kapstadzie (Afryka Południowa) odbył się w poniedziałek pogrzeb Blaiberga.

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa dr Christiana Barnarda, który przeszczepił serce Blaibergowi. Barnard zapowiedział kontynuowanie operacji transplantacji serca. Nawiązując do śmierci Blaiberga, Barnard powiedział, iż nie sądzi aby stało się to przyczyną zaniechania takich operacji. Transplantacja serca rozpoczęta z pacjentami, którzy i tak mieli umrzeć. Nie wiadomo było, kiedy wywołany zostanie środek zwalczający bariery immunologiczne.

Dewaluacja franka nie oznacza rewizji polityki zagranicznej

Francuski minister finansów, Valéry Giscard d'Estaing w wywiadzie dla tygodnika L'Express oświadczył, że dewaluacja franka nie oznacza rewizji polityki zagranicznej Francji. Powiedział on, że bez dokonania dewaluacji Francja musiałaby przeprowadzić negocjacje w sprawie uzyskania pomocy, która związana byłaby z ustępstwami w dziedzinie polityki zagranicznej. Odmowa dewaluacji w takiej sytuacji oznaczałaby zmianę w polityce zagranicznej Francji — powiedział Giscard d'Estaing.

Wizyta Bilaka w ZSRR

Sekretarz KC KPZR Konstantin Katuszew spotkał się w poniedziałek z członkiem Prezydium i sekretarzem KC KP Czechosłowacji, Vasillem Bilakiem.

Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju stosunków między obu partiami. Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

W poniedziałek Vasil Bilak udał się do kraju.



Na zdjęciu: Urszula Sipińska wśród swoich wielbicieli.

Pierwsi uczestnicy IX MFP już w Sopocie

Sopot żyje już Międzynarodowym Festiwalem Piosenki. Centrum miasta a zwłaszcza deptak na ul. Monte Cassino mieści się różnokolorowymi flagami. 18 bm. do Sopotu przyjechał pierwszy zagraniczny uczestnik IX MFP: Georgy Korda (Węgry), Henri Seroka (Luksemburg), Karel Blaha (Czechosłowacja) oraz Henri Des (Szwajcaria).

W godzinach popołudniowych specjalnymi samolotami przybyło kilkunastu dalszych piosenkarzy. Jeszcze tego samego dnia udali się oni na próby do Opery Leśnej, które trwają „non-stop” do późnych godzin wieczornych.

Przed sztabem organizacyjnym IX MFP, mieszczącym się

w Grand Hotelu gromadzą się tłumy amatorów autografów.

Opera Leśna jest już również gotowa do przyjęcia 4,5 tys. widzów.

Zainteresowanie tegorocznym festiwalem jest ogromne. Przyjeżdżające ekipy są bardzo liczne. Np. w skład czechosłowackiej — poza Karem Blahą oraz jurorem Lidislavem Kozderką — wchodzi 3 komentatorów radia i telewizji, 6 dziennikarzy, 4 działacze kulturalnych. Przybył także dr Jan Sivacek, dyrektor festiwalu w Bratysławie.

Wszystkie bilety na festiwal zostały już rozprzedane.

Wniosek o niedopuszczenie NPD do wyborów

Partia lewicy zachodniemieckiej „Akcja — Postęp Demokratyczny” (ADF) zwróciła się do komisji wyborczej, która zbiera się 21 sierpnia br., aby nie dopuściła do udziału w wyborach do Bundestagu neonazistowskiej NPD.

Podkreśla ona, że NPD jest spadkobiercą hitlerowskiej NSDAP. ADF powołuje się na artykuł 139 konstytucji NRF, zgodnie z którym taka partia jest partią nielegalną. Tym samym więc można jej nie dopuścić do wyborów, nawet jeśli nie zostanie zdelegalizowana wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Komisja wyborcza — jak stwierdza ADF w swym uzasadnieniu — jest organem władzy wykonawczej przygotowującym wybory do Bundestagu. Ma ona prawo i obowiązek sprawdzenia, czy partie odpowiadają wymogom prawa warunkującym ich udział w wyborach. W konkretnym przypadku komisja powinna postanowić, że NPD jako partia, której istnienie przeczy konstytucji, nie może być dopuszczona do wyborów. Jest to uderzenie w NPD. Minister spraw wewnętrznych Benda oświadczył, iż posiada wystarczający materiał dowodowy. Szereg sądów podjęło wyroki w tej sprawie.

Gdyby komisja wyborcza dopuściła NPD do udziału w wyborach stanowiących upośledzenie legalności tej partii. Wówczas zaś nielegalnej partii do Bundestagu byłoby widoczny dowódem jak bardzo groźna są już rozmiary podważania konstytucji.

Szwecja Najsuchsze lato od 150 lat

Takich upałów i takiej suszy jak w bieżącym roku nie przeżywała Szwecja od 1819 roku, a więc dokładnie od 150 lat. Dotyczy to zwłaszcza południowej i środkowej części kraju, gdzie w ciągu ostatnich 3 miesięcy zanotowano łącznie 23 mm opadów, przy średniej dla tych terenów — 144 mm.

W wielu miejscowościach za czyna brakować wody, mnożą się pożary lasów, ginie dzika zwierzyna. Poważne straty ponosiło już rolnictwo.

Księżycowa wizyta na znaczkach pocztowych



21 sierpnia br. poczta polska wprowadzi do obiegu znaczki wydane z okazji pobytu pierwszych ludzi na Księżycu. Znaczek o nominalnej 2,50 zł przedstawia selenonautów na powierzchni srebrnego globu. Blok składa się z 6 znaczków oraz dwóch przylotów, z których pierwszy przedstawia start pojazdu LEM z powierzchni Księżycza, drugi zaś pojazd Apollo nad srebrnym globem. Projektantem znaczków jest art. plastyk A. Balcerzak.

Na zdjęciu: przylotka (ozdobny rysunek) oraz znaczki z bloku.

A jednak Europa lepsza

Trudne życie amerykańskich „łowców głów”

W sferach międzynarodowego biznesu nazywa się ich „łowcami głów”. Interesują ich jednak wyłącznie „legie głowy” należące do wybitnych uczonych i technologów europejskich.

Od pięciu już lat amerykańscy „łowcy głów” i ich europejscy emisariusze werbują co zdolniejszych Europejczyków na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, rozciągając przed nimi kuszącą wizję Ziemi Obiecanej. Obiecują wspaniałe posady w licznych amerykańskich towarzystwach przemysłowych, zachwalają wyjątkowo dogodne warunki pracy w amerykańskich instytucjach badawczych, mówią o nie spotykanych rzekomo nigdzie indziej możliwościach rozwoju i awansu. Akcja „wylawiania mózgow” w ostatnich latach dała pokaźne efekty, pozabawiając wiele krajów europejskich znacznej liczby zdolnych, świetnie zapowiadających się inżynierów, ekonomistów, biologów itp.

Ostatnio jednak „łowcy głów” coraz częściej wracają do Stanów Zjednoczonych z kwitkiem. Dlaczego? Oto co mówi na ten temat przedstawicielowi tygodnika „Paris Match” 30-letni Daniel Jouve, zdolny francuski pracownik administracyjny, który przed dwoma laty zaangażował się na służbę nowojorskiego Chase Manhattan Bank.

„Nie mogłem dłużej znieść statusu obywatela drugiej kategorii — oświadczył Daniel Jouve. — Nie mam nic przeciwko Amerykanom jako takim, sam nawet ożeniłem się z Amerykanką. Ale właściwie naboito mnie w butelkę. W Nowym Jorku przeszedłem dwuletnie szkolenie dla kadr kierowniczych i zapewniłono mi, że zrobię karierę międzynarodową. Istotnie, po ukończeniu szkolenia zostałem mianowany zastępcą dyrektora paryskiej agencji banku. W wieku lat 28 miałem więc odpowiedzialne stanowisko i 300 ludzi pod sobą. Ale dopiero przy okienku kasowym ukazywała się druga strona medalu: moi amerykańscy koledzy na równorzędnych, a nawet nieco niższych stanowiskach otrzymywali wynagrodzenie o 80 proc. wyższe od mojego”.

Nie tylko Daniel Jouve jest rozczarowany „wspaniałą karierą” w Stanach Zjednoczonych. Wielu innych pracowników zwerbowanych z Europy zrezygnowało z pracy w amerykańskich przedsiębiorstwach, gdyż nie mogli uzyskać takiego samego wynagrodzenia jak ich amerykańscy koledzy, mimo że niejednokrotnie przewyższali ich kwalifikacjami i inteligencją.

Porównując z USA fachowcy szybko znajdują pracę w przedsiębiorstwach europejskich, które ostatnio coraz bardziej się modernizują i stwarzają kadrom coraz korzystniejsze warunki pracy. Nie potrzeba też jeździć do Stanów Zjednoczonych, aby nauczyć się sztuki zarządzania przedsiębiorstwem. W Fontaineblau pod Paryżem działa już od dłuższego czasu INSEAD — Europejski Instytut Administracji Przedsiębiorstw. 50 wybitnych profesorów z całego świata wykładają tam w trzech językach tajniki „managementu” ponad 200 „studentom”, legitymującym się dyplomami najlepszych uczelni europejskich.

Instytut organizuje bardzo często indywidualne spotkania między swymi słuchaczami a amerykańskimi „łowcami głów”. I cóż się okazuje? Na tysiąc słuchaczy tylko 6,6 proc. dało się zwerbować do Stanów Zjednoczonych. Pozostali wolą robić karierę w towarzystwach europejskich, mimo że wynagrodzenia są tam na ogół niższe.

JEST JEDNYM Z KILKUDZIESIĘCIU W KRAJU, ZNAJDUJE SIĘ W PIERSZEJ PIĄTCE „NAJMOCNIEJSZYCH” MIMO ŻE SKOŃCZYŁ DOPIERO 5 LAT. CHARAKTERYSTYCZNA JEGO CECHA — A JEDNOCZEŚNIE ŹRÓDŁEM WSZELKIEGO GATUNKU KŁOPOTÓW — JEST KAMPANIJNOŚĆ. PRODUKCJA PRZEbiega w GORĄCZCE I NA KSZTAŁT SŁUPKARTYCI W PODGRZEWANYM TERMOMETRZE, TO WZNOSI SIĘ GWALTOWNIE, TO ZNÓW OPADA, A PODNIĘTA DLA TYCH SKOKÓW JEST NAPŁYW SUROWCA.

Kiedy zaczyna się czerwiec i dobry urodzaj da rzy nas obfitością pierwszych warzyw i owoców — Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywniczego „Lo-

GORĄCZKA...

wicz” (w Łowiczu) „napinają” linie produkcyjne na przetwórstwo sezonowych dobr. Truskawka jest faworytem głównych zabiegów produkcyjnych i na nią w tym okresie liczą zakłady podobnie jak my wszyscy, z tym, że zakłady liczą także na zyski w dewizach, jakich należy oczekiwać z eksportu w drodze umów z odpowiednimi centralami handlu zagranicznego. Całe napięcie tegorocznych przygotowań i nadziei opadło. Słodki współpartner w liczeniu zysków nie wtoczył się na gorącą linię produkcji w takich ilościach w jakich oczekiwano. Kaprysy aury ograniczyły piony i przekreśliły część korzystnych umów.

Truskawkowy przykład nie jest odosobniony. Urodzaj lub nieurodzaj, a więc warunki atmosferyczne, są nie ujawnionym, a kapryśnym współkie-

Wyższe i niższe kampanijnowości

rownikiem wielkiej fabryki i narzucają specyficzne metody pracy, których główną cechą jest dostosowanie się do napływu surowca. Czysta ekwilibrystyka.

W III kwartale roku kampania osiąga szczyty. Zatrudnienie nie przekraczające kilkuset osób wzrasta trzykrotnie. Ale z zatrudnieniem nie jest sprawa prosta. W sierpniu i wrześniu nie ma rąk do pracy. Nie tylko roboty żniwne i wykopkowe wyciągają całą „siłę roboczą” z okolicy, ale ostatnio także i „Syntex” — nowa fabryka w Łowiczu — konkurent wberbujący ludzi do pracy na stałe.

Nasz „Łowicz” potrzebuje pracowników sezonowych. Na lato. Jedynie studenci mogą wchodzić w grę. I Ochotnicze Hufce Pracy. Z Politechniką i Uniwersytetem Łódzkim zawarto już umowy na rok przyszły, 350 osób z indeksami zaliczać będzie w „Łowiczu” praktyki wakacyjne. Zakładając stabilizację sezonowego dopływu studentów, trzeba wybudować letni hotel barakowego typu. Taki, jaki postawił bratni zakład w Milejowie pod Lublinem. To się na pewno opłaci i rozwiąże jeden z głównych problemów zatrudnienia i jego — finansową stronę. Kampanijność ma bo-

ZAMRAŻANIE

wiem i tę wadę, że o przekroczenie limitu płac nie trudno. Nad „Łowiczem” wisi milion złotych z tego tytułu i wstrzymanie premii. „Areszt” może zdjąć tylko najwyższa władza. Bank nie.

Od skutków kampanijnowości nie można się uchronić, ale można je ograniczyć. W tym też kierunku idą wysiłki kierownictwa zakładu i pod tym kątem przebiega dyskusja nad uchwałą II Plenum, nad formowaniem planów na lata poprzedzające 5-latkę i wreszcie samej 5-latki. Nie sposób o wszystkim pisać. Głównym zadaniem jest wydobycie wszystkich rezerw i pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych. Uzależnione jest to przede wszystkim rytmicznością dostaw surowca.

Nie można przesunąć okresu wegetacji i dojrzewania warzyw i owoców, ale można je przechować i narzucić wielu liniom ciągłości produkcji. W tym celu trzeba jednak rozbudować zaplecze zamrażania i składowania mrożonek. Stąd w projektach budowa m. in. trzech ko-

mór zamrażalnicych. Koszt? Ponad 35 mln złotych. Usadnienie? Zakład otoczony jest bazą surowcową, zapotrzebowanie na produkcję mrożonek jest duże, bo przerabia się je na dżemy (i to można robić w okresie niż kampanijnego, a więc w miesiącach zimowych), a przede wszystkim eksport żywy sobie mrożonek.

Eksport. Tu są też szkopy. Mamy się przyczepić do najlepszych eksporterów. Krajowych i zagranicznych. Porównania nie są dla nas korzystne. Szwecja wpadła na kapitalny pomysł i pakuje nasze truskawki w półkilogramowe porcje. Każda porcja — palce lizać. Opakowanie rwie oczy. I Szwecja, która płaci nam 300 dolarów za tonę mrożonek, zarabia na tej manipulacji 400 dolarów. A my?

Opakowania limitują rozwój przemysłu owocowego — twierdzą w „Łowiczu”. Jeżeli nie ruszy generalna ofensywa na ilość i jakość opakowań, to nie mamy co mówić o wykorzystaniu mocy produkcyjnej. Przemysł owocowy wypadnie z eksportu. Nie może być takiej sytuacji, żeby zamiast 5 mln puszek do koncentratu pomidorowego zakład miał... 500 tys. Nie ma puszek. — Produkuje się do beczek. A jak długo produkt może stać w beczkach? A4 się zepsuje?

Tysiące ton przerobu i dziesiątki problemów... Woda. Własne źródło wody

jest potrzebne zakładom. Można by znacznie powiększyć produkcję koncentratu jabłkowego. Można o tym mówić dopiero za rok, po uruchomieniu nowego ujęcia wody dla miasta.

Filtr. Jakis bardzo ważny filtr na ziemię okrzemkową. Drogi bo drogi, ale nieodzowny do produkcji nektaru jabłkowego (jakości!) Filtr był już w zakładzie. Bank nie zgodził się na wydanie pieniędzy. Czy słusznie? Filtru nie ma. A co z jakością?

Dyskusja trwa. Projekty płyną, ludzie się martwią i myślą, kłóca i cieszą. Piszą i przekreślają. Dodają i odejmują, mnożą i dzielą. Wszystkie elementy produkcji są pod lupą. A kampania w pełnym toku. Nikt jednak nie wątpi, że „Łowicz” potrafi ujarzmić ze „mocy kampanijności” na rzecz maksymalnego wykorzystania własnych mocy produkcyjnych.

Z. TARNOWSKA

25-lecie PRL a pisarze łódzcy

Tadeusz Papier

— Moje zainteresowania literaturą zaczęły się już w szkole. Była to kielecka szkoła o pięknych tradycjach, chodzili do niej niedługo Dygasiński i Zeromski. Szkoła ta miała szczególność do dobrych nauczycieli-polonistów i dlatego stała się moim pierwszym „salonem” literackim.

— A wpływ „szkoły życia”? — Wspomnę tu chyba o wpływie miasta, które na pewno zawazyło na życiu każdego Polaka. To Chelm Lubelski. Właśnie tam zostałem zmobilizowany do wojska, we wrześniu 1939 roku. Moje przeżycia z tego czasu wykorzystałem później w powieści pt „Dziadek i róża”. Jej narrator — „Piotr” — opowiada właśnie o dziejach autora. Nawet dziś, kiedy myślę o tamtych dniach, pamiętam ten gorący i suchy, sosnowy las chełmski, do którego wtedy dobiegłem, jak tysiące innych, w poszukiwaniu wojskowego mundurku i broni.

A w kilka lat potem, w sierpniu 1944 r., w moim życiu znowu pojawiła się nazwa: Chelm Lubelski. Dotarł do mnie Manifest PKWN, drukowany w Chelmie.

— Czy można mówić o jakimś „nurtie głównym” w pańskich książkach?

— Tak. Przeważna część moich opowiadań, powieści i reportaży dotyczy spraw wsi. Mam wiele osobistych długów i zobowiązań wobec tego tematu. Mówiąc najogólniej, w mojej twórczości starałem się ukazać przemiany — obyczajowe, społeczne i inne — jakie po wojnie zachodzą w naszym kraju. Ocena współczesności związana tu jest z krytycznym związaniem na przeszłość.

— Są to więc jakby książki-kroniki?

— Coś w tym rodzaju. „Pamiętnik śmierci Boryny” krytyka nazwała nawet „sagą rodzinną”, opowieścią o dziejach jednej rodziny na przestrzeni wielu lat. Ja sam uważam ją za swego rodzaju kronikę rodzinną, czemu dałem wyraz w dedykacji do niej, gdzie występuje imię mojego ojca. Inna

książka, która ukazała się w tych dniach („Narodziny Gerty”), przedstawia dzieje niektórych bohaterów poprzedniej powieści, gdy po wojnie osiedli się na Warmii. Zaś „Dziadek i róża” jest opowieścią z trudnych lat wojny, pokazuje nasze tradycje partyzanckie.

— Swego czasu ukazała się w „Nowych Książkach” recenzja, w której powiedziano, że „Pamiętnik śmierci Boryny” — to książka wzbogacająca zasób tematów i konfliktów z życia wsi polskiej na szerokiej przestrzeni lat.

— Tak mówi krytyk, ja oczywiście referuję tylko swoje zamierzenia. Pragnęłem ukazać polską wieś na granicy starego i nowego. Przemiany społeczne i psychologiczne w polskiej. Obserwujemy bowiem w naszych czasach naradzin nowego człowieka. Na wsi — jest to rolnik współczesny, różniący się od swoich ojców postawą życiową, reakcjami psychicznymi. Narodzin tego człowieka bardzo mnie interesują.

— Czy bohaterów dla swych książek szuka pan tylko na wsi?

— Nie tylko. Obecnie pracuję nad powieścią, której akcja toczy się w Łodzi. W druku znajduje się również inna moja książka, poświęcona temu miastu, przede wszystkim łódzkim włókiennikom, pt. „Z zapisków kronikarza”. Wracając jednak do poprzedniej powieści miejskiej: bohaterami jej będą ludzie, którzy występowali w „Pamiętniku śmierci Boryny” i „Narodzinach Gerty”, i którzy zamieszkali po wojnie w Łodzi.

— A więc dzieje tych ludzi po wojnie i dzieje miasta?

— Właśnie. Przemiany, jakim ulegają oni w mieście. To bardzo pasjonujące zagadnienie. Tak więc po powieściach wiejskich w mojej twórczości dochodzę obecnie do bram miasta, w którym pracuję i z którym jestem związany najmocniejszymi uczuciami.

Rozmawiał: T. SŁUPECKI

Zachód prosi o jeszcze...

Kraje socjalistyczne są od szeregu już lat poważnym dostawcą wyrobów hutniczych na rynki zachodnie. Eksport ten byłby z pewnością znacznie większy — sprzyja mu po ważne rozbudowana, w zasadzie we wszystkich krajach RWPG, baza wytwórcza i wysoka jakość produkcji — gdyby nie stosowane przez większość państw w Europie zachodniej ograniczenia w postaci tzw. kontyngentów przy wozowozach.

Ostatnio jednak, w rezultacie szeregu czynników, a m. in. strajków w amerykańskim przemyśle stalowym i wynika-

jących stąd kłopotów z dostawami z USA, niektóre kraje zachodnie, a szczególnie Francja, NRF, Włochy, Belgia i Holandia, zmuszone zostały do zrewidowania obowiązujących dotychczas kontyngentów i znacznego ich podwyższenia. Według ostatnich doniesień z Brukseli kraje Beneluksu zamierzają zakupić w krajach RWPG dodatkowo 20 tys. ton wyrobów stalowych ponad przeciętnie, dotychczas importowane ilości, Francja zakupi dodatkowo 30 tys. ton, Włochy — 50 tys. ton, NRF — 65 tys. ton.

Budownictwo w 2000 roku

Dom z „łańcucha”... polimerów

Prawdę mówiąc, w głowie się zaczyna maćci, kiedy czoło wiek czyta, jak to się będzie jeździć, mieszkać i co to się będzie jeść w roku 2000. Wiza, którą rozciągają przed nami urbaniści, nawiasem mówiąc, więcej niż prawdopodobna, jest chyba w równej mierze dziełem fantazji architekta, jak i nowych możliwości materiałowych. Przemysł, chemia, jest stymulatorem nowych, odważnych rozwiązań w budownictwie. Już dziś tworzywa sztuczne, choć jeszcze czasem droższe od materiałów tradycyjnych, wypierają te ostatnie — jako trwałe, lżejsze, estetyczniejsze.

Z „PIANY” I PLASTIKÓW

Będzie to konsekwencja plastikowej eksplozji. Jak twierdzą holenderscy futurologowie, rok 1985 będzie dla chemii rokiem przełomowym. Skończy się era stali, a rozpocznie panowanie tworzyw sztucznych. Niejako premierowe, wykonane w całości z plastików, konstrukcje mamy już za sobą. Wymieńmy choćby dla przykładu ośrodki lotów kosmicznych w Houston czy

poszukiwane domki campingowe fińskiego architekta Suuronena. Mają one niecodzienny kształt latających talerzy, a montuje je się ze szkła poliestrowego, poliuretanu i akrylitu.

Podobna w technologii, choć bardziej ekstrawagancka, jest konstrukcja domku narciarskiego przeznaczonego do montowania na zboczach gór. Jej autorem jest francuski architekt Grandy. Podobno znalazł ten domek nabywców wśród znanych z fortuny turystów amerykańskich. Płaca po 11 tys. dolarów za sztukę. Niebywałą karierę rysuje się przed pianką uretanową. Jej możliwości zademonstrowali po raz pierwszy rok temu trzej studenci architektury Uniwersytetu Yale. Uszyty z gumowego płótna i napelniony powietrzem balon o kubaturze kilkudziesięciu metrów sześciennych wspomniany akademicy pokryli warstwą takiej piany. Kiedy siedmiocentymetrowa powłoka zaczęła tężeć, wycieli drzwi, okna i ukształtowali całość w niecodzienny pokój mieszkalny. Po siedmiu godzinach pianka uretanowa twardnieje tak, że

pod względem wytrzymałości nie ustępuje betonowi. A jest przy tym doskonałym „pochlaniaczem” dźwięków.

NIERDZEWNE RURY, „STALOWE” DYWANY

Korozja jest procesem, który spędza sen z powiek dziesiątkom tysięcy specjalistów na całym świecie. Owocem ich pracy są mniej lub bardziej udane farby, powłoki emulsyjne, które tylko opóźniają proces „nadgryzania” metalu. Do bre i to, bo straty powodowane korozją sięgają rokrocznie astronomicznych sum.

I w tym przypadku wyjście z sytuacji otworzyła chemia. Rury z tworzyw sztucznych zastąpią całkowicie żelazo i stal. Na instalacje wodno-kanalizacyjne bardzo dobrze nadają się prefabrykaty winylowe. Rury gazociągowe z polichlorku winylu czy polietylen (twardego) stosuje się już dziś w wielu krajach. W Holandii ułożono np. ponad 4,5 tys. kilometrów gazociągów z plastiku; kilkaset kilometrów takich gazociągów po budowano także w NRD.

Pierwsze zaś kroki w tej

„plastikowej gazyfikacji” postawiono też, jak wiadomo, w Polsce. Eksperymentalne instalacje wykonane w Warszawie, Krakowie i Gorlicach zdały pomyślnie egzamin. Zaskakującą rolę w mieszkaniach roku 2000 wyznaczili architekci — stali. I tak, włókno stalowe wplecione w dywany ma wzmocnić i przedłużyć życie tych ostatnich. Z nowych gatunków bardzo wytrzymałej stali budować się też będzie cieniućki powłoki ścian. Skończą się w tym momencie kłopoty z malowaniem i... malarzami. Oczywiście ściany takie nie będą rdzewieć.

Czy to koniec nowości przy szłych mieszkań? Rzecz jasna — nie. Będzie ich o wiele więcej. Nowe szkła, a właściwie plastiki okienne, nowe źródła oświetlenia, nowe... meble z tworzyw sztucznych. A wszystko to nic wobec tego, że w takim „plastikowym mieszkaniu” trzeba będzie zjeść od czasu do czasu „schaboszczaka” z nafty.

B. W. MIKOŁAJCZYK

Pracuje dobrze czy źle...

I znów otrzymaliśmy porcję listów od naszych Czytelników, którzy - nawiązując do artykułów jakie ukazały się w „Dzienniku” o nie najlepszej pracy niektórych urzędów pocztowych - dzielą się swymi uwagami i spostrzeżeniami na ten temat.

W obszernym liście p. Anna Maria Misiurewicz pisze m. in. „Studiując język obcy i korespondencja stanowi dla mnie nie tylko rozrywkę, ale także sprawdzian wyników nauki. Mój rejon jest obsługiwany przez pracowników poczty Łódź-7. W samym urzędzie działa bardzo sprawnie p. wna miła pani kontroler i wprawdzie nie jest ona w stanie zapobiegać z góry nieporozumieniom lecz złożona u niej reklamacja nigdy nie pozostaje bez oddźwięku.

Niedawno z mojego rejonu odesłała wzorowa doręczycielka p. Rutkowska - od tego czasu moje „życie pocztowe” stało się udręką. Kilka listów nie dotarło do mnie wcale, a druki których otrzymuję sporo błędziły w innym kierunku dzielnicę i tylko dzięki uprzejmości różnych osób część tych przesyłek odniosiono do mnie. Badałam tę sprawę wspólnie z kontrolerem oddawczym. I cóż się okazuje, poczta cierpi na brak odpowiednich pracowników zwłaszcza na stanowiskach doręczycieli. Wśród nich - oprócz osób niewłaściwie ogromnie sumiennych i odpowiedzialnych - trafiają się tacy, którzy traktują pracę listonosza jako zio konieczne. Stąd to niedbale rzucając przesyłkę byle jak, byle gdzie i byle syciaci.

Podobnie rzecz się miała z doręczycielem paczek (Łódź-2) który swego czasu „dorabiał” sobie dopisując opłaty ekstra do sumy cła i opłaty pocztowe na paczkach zagranicznych. Ja również padłam ofiarą tych praktyk placąc rachunek wyższy o 50 zł od właściwego. Po kilku dniach zgłosiłam się na pocztę i odzyskałam owe 50 zł bez niepokojenia instancji wyższych o co prosiły urzędniczki poczty Łódź-2.

Po pewnym czasie ten sam doręczyciel... zgubił niesioną do mnie paczkę. Sprawa dotarła do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Łodzi. Paczki rzecz jasna nie otrzymałam, natomiast nieodpowiedzialny pracownik został puszczony o swych obowiązkach. Od tego czasu wszelkie paczki otrzymuję bez żadnych niespodzianek. Wyrażam swe głębokie uznanie dla akcji „Dziennika Łódzkiego” i życząc wszystkim zainteresowanym pomyślnych re-

NTU odpowiada NA CZAS OKREŚLONY

CZYTELNICZKA NTU: Na miejsce pracownicy korzystającej z bezpłatnego urlopu macierzyńskiego przyjęto mnie, podpisując umowę na jeden rok. Gdy przepracowałam ten okres wypłacono mi ekwiwalent pieniężny za 17 dni roboczych urlopu wypoczynkowego, bo mam ukończoną licencję ogólnokształcącą. Po pewnym jednak czasie ktoś doszedł do wniosku, że pracując tylko rok byłam pracownikiem sezonowym i powinienam otrzymać urlop w wymiarze 1 dzień za każdy przepracowany miesiąc.

RED.: Nie była Pani pracownikiem sezonowym, ale pracownikiem, z którym podpisano umowę na czas określony. A tej grupie zatrudnionych po roku pracy tak jak i zatrudnionym na czas nieokreślony przysługują urlopy w wymiarze przewidzianym art. 1 nowej ustawy, jeśli są pracownikami umysłowymi.

Dziękuję PO MIEŚCIE



— Józek, chodź prędko, ty niedołęgo, złapałam wolną taksówkę!

zultaliś w wasze o usprawnienie usług pocztowych”

W innym liście nasza Czytelniczka H. K. (nazwisko i adres znane redakcji) stwierdza, że list nadany do niej z Urzędu Pocztowego nr 2 przy ul. Karolewskiej w Łodzi dotarł do niej na ul. Rewolucji 1905 r. 10 czerwca - po trzech tygodniach(!)

„Było tam bardzo ważne dla mnie zawiadomienie - piśmie nasza Czytelniczka - wysłałam reklamację do Dyrekcji Poczty, na którą nie otrzymałam słowa wyjaśnienia. Natomiast doręczyciel nasz jest bez zarzutu - zawsze znajduje adresata nawet jeśli adres jest niepełny czy przekreślony. Należałoby mu się słowa uznania.

Inny przykład. W urzędzie pocztowo-telekomunikacyjnym Łódź - 11 czekało zawiadomienie na mającą się odbyć sprawę w sądzie. Adresat wyjechał. Ktoś z jego rodziny zgłosił się na pocztę pragnąc podać adres, aby zawiadomienie zostało adresatowi dostarczone. Urzędniczka stwierdziła, że zawiadomienia sądowe mogą czekać dwa tygodnie i nie zaglądnąć nawet do korespondencji, która była pilna nie zalażała sprawy związanej z dostaniem zawiadomienia. Efekt? Nietrudno do przeżycia. Po powrocie do Łodzi i po odbiorze w tym urzędzie zawiadomienia okazało się, że jest ono już nieaktualne bowiem sprawa w sądzie odbyła się już 2 dni temu. I znów z winy poczty, a właściwie z winy tylko jednej z urzędniczek Urzędu Łódź-11 skomplikowano bardzo ważną sprawę, którą trzeba było w sądzie odroczyć.

Te przykłady złej pracy niektórych placówek pocztowych są alarmujące. Nie znaczy to jednak, aby nie było również przykładów pozytywnych świadczących o należytych wykonywaniu obowiązków przez łódzkich listonoszy. Nasze Czytelniczki Janina Jasińska i Zofia Chojnacka piszą w liście do nas:

„Będziemy wyrazić wielką wdzięczność wszystkim lokatorom domu przy ul. Kilińskiego 113 w którym nasz doręczyciel p. Roman Pisarek od 26 lat cieszy się bardzo dobrą opinią. Jest to prawdziwy społeczny pracownik. Jesteśmy rencistkami i zawsze otrzymujemy rentę i listy punktualnie. Nigdy nie zaginęło. Nazywamy p. Pisarkę naszym opiekunem i przyjacielem”.

I na zakończenie warto przytoczyć obszernie wyjątki z li-

Dla wielu jeszcze rodzin łódzkich zima łączy się z udręką opalania mieszkań, zakupu i zwożenia opału, noszenia po piętach węgla. Te osoby zazdroścują sąsiadom posiadającym w domu kaloryfery. Już połowa łódzian korzysta z tego typu ogrzewania, chociaż ma ono też swoje słabe strony, np. wysusza powietrze (dlatego trzeba koniecznie stosować przy nim kamionkowe pojemniki z wodą).

Co roku ilość mieszkańców posiadających mieszkanie z centralnym ogrzewaniem powiększa się. Nowy sezon zimowy zastąpił już 1800 budynków mieszkalnych podłączonych do miejskiej sieci ogrzewczej. Oprócz tego do elektrociepłowni podłączonych jest 340 budynków szkolnych, przedszkolnych i innych oraz 40 obiektów komunalnych (pralnie, punkty przemysłowe) i 143 zakłady przemysłowe. W sumie ciepło miejskie zaspokaja około 80 proc. potrzeb Łodzi, jeśli idzie o kubaturę wnętrza. Ciepło pochodzi z trzech źródeł - starej elektrowni, rozbudowanej EC II i znajdującej się w budowie EC III.

W bieżącej 5-letce nasze miasto znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, że w zasadzie moc tych źródeł pokrywa zapotrzebowanie na ciepło. Tużności wystąpiły tylko w ubiegłym sezonie na skutek późniejszego oddania do użytku pierwszych jednostek EC III. W Łodzi obowiązują żelazna zasada, że ciepło miejskie otrzymuje przede wszystkim nowe budownictwo, a tylko przy okazji podłącza się do sieci ogrzewczej stare budynki. Taką okazijną szansę otrzymały np. stare domy w alei Kościuszki czy przy ul. Narutowicza. W nowych blokach nie dopuszcza się do po-

stu p. Zdzisława Korkuna. Piśmie on m. in. „W waszym piśmie ukazało się kilka artykułów na temat nie najlepszej pracy naszej poczty. Daleki jestem od entuzjazmu wobec osiągnięć tej szacownej instytucji. Nieraz zrywałem się stojąc w długim ogonku przed okienkiem pocztowym. Z niemałą jednak satysfakcją przeczytałem w „L'Humanite” artykuł o trudnościach poczty francuskiej. Artykuł głosi w tytule „Osiem dni po to, by list ekspresowy przebył 1 km”. Okazuje się, że i poczta francuska przeżywa w trwającym obecnie okresie urlopowym olbrzymie trudności.

Wśród przykładów opóźnień w doręczaniu korespondencji wymieniono ów zamieszczony

w tytule miejscowy list ekspresowy, który nadany w miejscowości Levallois 3 lipca dotarł do adresata tej miejscowości 16 lipca. W dniu zaś 15 lipca w okręgu paryskim na interwencję pewnego obywatela, który nie otrzymał wysłanego listu, inspektor poczty pokazał mu stos korespondencji i wyjaśnił, że została ona wybrana ze skrzynki 12 lipca, ale nie ma komu jej posortować. Sprawa działalności poczty jest nawet przedmiotem interpelacji w parlamencie. Zatem panowie - w górę serca!”

Oczywiście możemy się pocieszyć, że nie tylko u nas poczta pracuje nie najlepiej zwłaszcza w okresie urlopowym. Jednakże uważamy, że najwyższy już czas, aby w sprawie tej zajęła zdecydowane stanowisko Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, która winna uczynić wszystko, by usprawnić doręczanie korespondencji i innych przesyłek wędrujących nieraz zbyt długo.

J. KRASKOWSKI

Poradnik szkolny „Dziennika” i KOS

W jakich szkołach są wolne miejsca?

W jakich szkołach są jeszcze wolne miejsca - to pytanie najczęściej kierowane było do poradniczej Katedry Kuratorium mgr M. Świącickiej i inż. K. Krysiak, które obsługiwały w ubiegłą sobotę przy NTU 303-04 Poradnik szkolny „Dziennika” i KOS. Odpowiedzi na pewno zainteresują większą ilość naszych Czytelników, a więc podajemy tę informację.

Wolne miejsca są jeszcze dla młodzieży pracującej zawodowo. Dzieciom mają szansę wybrnąć z zasadniczej szkoły zawodowej przy ZPW im. A. Struga lub przy ZPB im. J. Marchlewskiego. Szkoły te prowadzą kierunki: włókienniczy, przędzarski, tkacz, wykończalniki. Przyjmuje się również kandydatów do Odzieżowej Międzyzakładowej Zasadniczej Szkoły dla Pracujących nr 1 przy ul. Wolczaniekiej 23. Chłopcy mogą zapisać się na kierunki budowlane. Nie pracujących przyjmują ZSB nr 1 (Zubardzka 15) i nr 2 (Kopcińskiego 3/1). Ponadto są wolne miejsca w szkole chemicznej (Tamka 12), kształcącej aparatowych procesów chemicznych.

Młodzież pracująca może zapisywać się do ZSZ dla Pracujących nr 1 ŁZB (Przędzalnia 66) i ZSZ dla Pracujących nr 2 ŁZB (Siemiradzkiego 47). Obydwie szkoły prowadzą kierunki budowlane. W Zasadniczej Szkole Międzyzakładowej dla Pracujących nr 4 (Kilińskiego 130) można zapisać się na kierunki ślusarski, tokarski.

Kandydatów przyjmują także licea dla pracujących. Warunkiem przyjęcia do tych szkół jest uprzednie podjęcie pracy zawodowej. W bieżącym roku obok klas ósmych - które przyjmują absolwentów siedmioletniej szkoły podstawowej -

będą organizowane również klasy pierwsze w oparciu o program zreformowanego liceum. Będą one przyjmowały absolwentów 8-letniej szkoły podstawowej. Egzaminy zarówno do klasy VIII i LO dla pracujących odbędą się po 25 bm.

Trwają jeszcze również zapisy do technikum dla pracujących. W Łodzi istnieje 21 techników wieczorowych i począwszy o 15 specjalnościach. Egzaminy do klasy I odbędą się po 25 bm.

Absolwenci szkół ogólnokształcących, którzy nie dostali się na wyższe uczelnie i nie podjęli pracy zawodowej, mogą ubiegać się o przyjęcie do państwowych szkół technicznych i ekonomicznych na następujące kierunki: chemiczna obróbka włókna (Żeromska 115), elektronika medyczna (Fornalskiej

lipca do 12 sierpnia - wraz z 40 dziećmi z 9 krajów - zuchów z Łodzi: Barbara Jadwiszczak, Lucyna Pakula, Roman Chudzik i Aleksander Salajczyk. Opiekunką delegacji łódzkiej była instruktorka Komendy Chorągwi Łódzkiej ZHP - Maria Brojer.

W pięknej miejscowości uzdrowskiej położonej 70 km od Florencji - w Montecatini Terma, na międzynarodowym obozie dziecięcym, dzieci z Łodzi przeżyły niezapomniane wakacje. O wrażeniach z Włoch opowiedzieli nam po powrocie do kraju, odwiedzając redakcję: B. Jadwiszczak, R. Chudzik i A. Salajczyk.

— Już sama podróż - mówiły łódzkie zuchy - była dla nas wielką przygodą. Po raz pierwszy w życiu lecieliśmy samolotem. Trasę z Warszawy do Mediolanu „H” pokonał w czasie 2,5 godzin. Stamtąd pojechał pociągiem do Florencji, skąd autokarem do celu naszej podróży - Montecatini Terma.

Tu spotkaliśmy koleżanki i kolegów z Finlandii, Belgii, Norwegii, Holandii, Anglii, Danii, Japonii, Gwatemali i oczywiście Włoch.

Oficjalne otwarcie międzynarodowego obozu dziecięcego odbyło się 12 lipca. Od tego dnia aż do 12 sierpnia mieliśmy bardzo bogaty program pobytu na obozie. Przed wszystkim atrakcyjne wycieczki, dwudniowa do Rzymu oraz jednodniowa do Florencji, Sieny, Colodii i Pizy. Poza tym przebywaliśmy w górach i nad morzem. Byliśmy także gośczeni przez rodziny włoskie.

— A jak porozumiewaliście się ze swoimi koleżankami i kolegami z różnych krajów?

— Językiem, który obowiązywał na międzynarodowym obozie, był język angielski, dosko- nale władana nim nasza opiekunka. Ona była naszą tłumaczką w czasie wycieczek. Jednakże w rozmowie z dziećmi z różnych krajów niepotrzebny był tłumacz, bowiem doskonale dawaliśmy sobie radę, porozumiewając się na... migi.

— Opowiedzcie, jak wypadł na obozie dzień Polski 22 Lipca?

— Byliśmy wówczas gospodarzami obozu, przygotowaliśmy szereg imprez obrazujących do roku 25-lecia Polski Ludowej. Przywieźliśmy z sobą fotogazetki, m. in. o Łodzi, albumy i zdjęcia o Warszawie. Wczoraj przy kominku odbyły się występy artystyczne, w czasie których uczyniliśmy kolegów polskich tancerzy i polskich piosenek.

Na zakończenie swojej wizyty w redakcji łódzkiej harcerze prosili, aby podziękować w ich imieniu Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP i kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 40 za umożliwienie im spędzenia wakacji na międzynarodowym obozie.

Uczniowie z Karsdorf — NRD piszą historię obozu jeńców i robotników przymusowych



Ostatnio redakcję naszą odwiedził nauczyciel 10-letniej szkoły w Karsdorf (50 km od Lipska) Gert Meyer oraz 2 uczniowie Erhardt Kramer i Eckbert Kramer. Złożyli

oni na nasze ręce historię obozu jeńckiego i robotników polskich pracujących podczas II wojny światowej w pobliżu tej miejscowości. Reprezentowali oni 34-osobową grupę młodzieży i nauczycieli (3) tej szkoły, którzy w ramach kontaktów z Pałacem Młodzieży przyjechali z wizytą do Polski.

Młodzi badacze najnowszej historii Niemiec włożyli wiele trudu w napisanie historii obozu pod Karsdorf. Wielu jeńców i przymusowych robotników pozostało na zawsze na miejscowym cmentarzu; wielu z nich powróciło do swych miejsc zamieszkania; niektórzy pozostali w Karsdorf lub w jego okolicy, innych los rozproszył po całym świecie.

Spisanie historii tych ludzi stało się dla uczniów szkoły w Karsdorf interesującym i bardzo wychowawczym zajęciem.

Jesienią br. na dziedzińcu szkoły ma stanąć obelisk na cześć obokrajowców - w tym przeważnie Polaków - zamęczonych w obozie przez hitlerowców.

Do spraw tych powrócimy w łamach „Dziennika”. Na razie apelujemy do byłych jeńców i robotników przymusowych przebywających w okolicach Karsdorf, by przekazali nam swoje adresy; my z kolei prześlemy je uczniom miejscowej szkoły. (W.)

Jedyna z Polski i krajów demokracji ludowej

Łódzka delegacja zuchów przebywała na obozie we Włoszech

lipca do 12 sierpnia - wraz z 40 dziećmi z 9 krajów - zuchów z Łodzi: Barbara Jadwiszczak, Lucyna Pakula, Roman Chudzik i Aleksander Salajczyk. Opiekunką delegacji łódzkiej była instruktorka Komendy Chorągwi Łódzkiej ZHP - Maria Brojer.

W pięknej miejscowości uzdrowskiej położonej 70 km od Florencji - w Montecatini Terma, na międzynarodowym obozie dziecięcym, dzieci z Łodzi przeżyły niezapomniane wakacje. O wrażeniach z Włoch opowiedzieli nam po powrocie do kraju, odwiedzając redakcję: B. Jadwiszczak, R. Chudzik i A. Salajczyk.

— Już sama podróż - mówiły łódzkie zuchy - była dla nas wielką przygodą. Po raz pierwszy w życiu lecieliśmy samolotem. Trasę z Warszawy do Mediolanu „H” pokonał w czasie 2,5 godzin. Stamtąd pojechał pociągiem do Florencji, skąd autokarem do celu naszej podróży - Montecatini Terma.

Tu spotkaliśmy koleżanki i kolegów z Finlandii, Belgii, Norwegii, Holandii, Anglii, Danii, Japonii, Gwatemali i oczywiście Włoch.

Oficjalne otwarcie międzynarodowego obozu dziecięcego odbyło się 12 lipca. Od tego dnia aż do 12 sierpnia mieliśmy bardzo bogaty program pobytu na obozie. Przed wszystkim atrakcyjne wycieczki, dwudniowa do Rzymu oraz jednodniowa do Florencji, Sieny, Colodii i Pizy. Poza tym przebywaliśmy w górach i nad morzem. Byliśmy także gośczeni przez rodziny włoskie.

— A jak porozumiewaliście się ze swoimi koleżankami i kolegami z różnych krajów?

— Językiem, który obowiązywał na międzynarodowym obozie, był język angielski, doskonale władana nim nasza opiekunka. Ona była naszą tłumaczką w czasie wycieczek. Jednakże w rozmowie z dziećmi z różnych krajów niepotrzebny był tłumacz, bowiem doskonale dawaliśmy sobie radę, porozumiewając się na... migi.

— Opowiedzcie, jak wypadł na obozie dzień Polski 22 Lipca?

— Byliśmy wówczas gospodarzami obozu, przygotowaliśmy szereg imprez obrazujących do roku 25-lecia Polski Ludowej. Przywieźliśmy z sobą fotogazetki, m. in. o Łodzi, albumy i zdjęcia o Warszawie. Wczoraj przy kominku odbyły się występy artystyczne, w czasie których uczyniliśmy kolegów polskich tancerzy i polskich piosenek.

Na zakończenie swojej wizyty w redakcji łódzkiej harcerze prosili, aby podziękować w ich imieniu Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP i kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 40 za umożliwienie im spędzenia wakacji na międzynarodowym obozie.

C.o. — przed zimą

- Remont magistrali
- 20 września, dzień gotowości
- Prognozy na nową 5-latkę

oraz przesyłaniem energii cieplnej - podporządkowane są resortowi górnictwa i energetyki. Instalacje wewnętrzne natomiast w budynkach mieszczących w gestii użytkowników, a więc spółdzielczości, MZBM, przemysłu. Jak wykazało życie, taka organizacja (podobna istnieje tylko w Białymstoku, w innych miastach zakład sieci ciepłej podlega gospodarce komunalnej) sprzyja bardziej harmonijnemu rozwojowi źródeł ciepła oraz sieci.

z przygotowaniem do rozpoczęcia ogrzewania musi być ukończona na dzień 10 września. Okres do 18 września przeznaczony będzie na próby eksploatacyjne. 20 września będzie dniem gotowości.

Naturalnie, aby ciepło dotarło do każdego mieszkania musi być także w pełnym porządku instalacja wewnętrzna. To już sprawa użytkowników - MZBM i spółdzielczości.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAZNE TELEFONY
 Informacja telefoniczna 03
 Straż Pózarna 08
 Pogotowie Ratunkowe 05
 Pogotowie MO 07, 400-00, 300-00
 Informacja PKP 581-11
 Informacja PKS 265-96
 Pomoc drogowa PZM 598-80
 Pogotowie energetyczne 334-31
 Pogotowie oświatl. ulic 220-89
 Osrodek Inf. Ust. LZSP 398-10
 Łódzki Osrodek Inform. Turystyczny 359-15

TEATRY
 OPERETKA - godz. 19 „Hrabina Marica”
 Pozostałe teatry - nieczynne

MUZEJA
 MUZEUM HISTORII WŁOKIEN
 NICTWA (ul. Piotrkowska 282)
 czynne godz. 11-16.
 LÓDZKIE ZOO - czynne od
 godz. 9-19 (kasas do 18).

KINA
 BAŁTYK - „Damski gang” od
 lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 15,
 „Kleopatra” od lat 16 (USA)
 godz. 14, 30, 18, 30
 POLONIA - „Kalejdoskop” od
 lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 30, 15,
 17, 30, 20
 WISLA - „Zyrafa w oknie”
 od lat 1 (czeczn.) godz. 10, 12,
 „Pustelnia parmenska” od lat
 14 (franc.-wł.) godz. 14, 18
 WŁOKNIARZ - „Przygody Tomka
 Sawyer’a” od lat 11 (rum.)
 godz. 10, 12, 14, 16, „Złoty
 Karpaty” od lat 14 (węg.)
 godz. 18, 20

WOLNOŚĆ - „Dziewica dla
 księcia” od lat 16 (wł.) godz.
 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ZACHĘTA - „Wielki wąż -
 Chingachook” od lat 11
 (niem.) godz. 10, 12, 14, 16, 18,
 20

TATRY LETNIE - „Święty za
 stawia pułapkę” od lat 14 (fr.)
 godz. 19, 30 (kino czynne tylko
 w dni pogodne)
STYLÓWY LETNIE - „Kobieta
 wąż” od lat 16 (ang.) godz.
 19, 45 (kino czynne tylko w
 dni pogodne)

KINA STUDYJNE
STYLÓWY - „Kobieta jest ko-
 bieta” od lat 18 (franc.) godz.
 16, 18, 30
STUDIO - „Panienki z Rochefor-
 tu” od lat 14 (franc.) godz.
 17, 15, 19, 30

ADRIA - „Marysia i Napol-
 eon” od lat 16 (pol.) godz.
 10, 12, 30, 15, 17, 30, Pożegnanie
 z tytułem „Osiem i pół” od
 lat 16 (wł.) godz. 20
CZAJKA - „Szkoła grzesz-
 ników” (czeski) od lat 16, 18, 20,
 17, 19
ENERGETYK - nieczynne
GDYNIA - „Ja, sprawiedli-
 wość” od lat 16 (czeski) godz.
 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA - „Wielki echa” od lat
 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
I MAJA - „Elza z afrykań-

skiego buszu” od lat 7, (ang.)
 godz. 15, 30, 17, 30, „Anna Ka-
 renina” od lat 16 (radz.) g.
 19, 30

LAZARUSZ - nieczynne
LDK - „Szalony koń” (USA)
 od lat 11 godz. 15, 15, 17, 30,
 19, 45

MŁODA GWARDIA - „Na tropie
 Sokola” od lat 14 (niem.)
 g. 10, 12, 30, 15 „Siedem razy
 kobieta” od lat 13 (wł.) godz.
 17, 30, 19, 30
MUZA - „Rzeczpospolita bab-
 ska” od lat 14 (pol.) godz.
 15, 17, 30, 20

OKA - „Zyc, aby zyc” (franc.)
 od lat 16, godz. 15, 17, 30, 20
POLESIE - „Arsen Lupin con-
 trs Arsen Lupin” od lat 14
 (franc.) godz. 15, 17, 19

PRZEDWIOSNIE - „Na szlaku
 wojennych przygód” od lat 11
 (czeski) godz. 16, „Sekrety
 wiewnych żon” od lat 13 (wł.)
 godz. 17, 30, 20

PIONIER - „Angelika wśród
 piratów” od lat 16 (franc.)
 godz. 16, 18, 20
POKÓJ - „Pan Wołodyjowski”
 od lat 14 (pol.) godz. 16, 19

REKORD - „Berlin” od lat 11
 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16
 „Dziesięciu małych Indian”
 od lat 16 (ang.) godz. 15, 20

ROMA - „Jak ukradł milion
 dolarów” od lat 14 (USA) g.
 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
SOJUSZ - „Fantomas con-
 trs Scotland Yard” od lat 14
 godz. 17, 19, 15

STOKI - „Ryszard Lwie Serce
 i Krzyżowcy” od lat 14
 (USA) godz. 15, 17, 30, 20
SWIT - „Przygoda z pilsen-
 skim” od lat 14 (pol.) godz. 15, 30,
 17, 45, 20

TATRY - Bajki: „Roztrzępany
 wróbel” „Pies i kot” „Je-
 drek” „Zyrafa” godz. 16, 17
 „Rzeczywistość” od lat 16
 (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK
 Tuwima 19, Piotrkowska 25,
 Ossowskiego 4, Karolewska 48,
 Limanowskiego 1, Przybyszew-
 skiego 86, Felńskiego 1.

DYŻURY SZPITALI
 Szpital im. H. Jordana, ul.
 Praydnicka 7/9 - przyjmuje
 rodzaje i chore ginekologiczne
 z dziennej Widzew oraz z dzie-
 lnicy Bałuty z rejonowych pora-
 dni „K” z ul. Snycerskiej i
 Sedziowskiej.

**I Klinika Pol.-Gin. im. Curie-
 Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodow-
 skiej 15 - przyjmuje rodzaje
 i chore ginekologiczne z dzie-
 lnicy Górna oraz z dziennej
 Bałuty z rejonowych poradni
 „K” z ul. Bydgoskiej i Tu-
 szowskiej.**

**II Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
 Sterlinga 13 - przyjmuje rodzaje
 i chore ginekologiczne z dzie-
 lnicy Śródmieście z rejonow-
 ych poradni „K” Nowotki**

**III Klinika Pol.-Gin. WAM, ul.
 Fornalskiej 37 - przyjmuje
 rodzaje i chore ginekologiczne
 z dziennej Polesie, z dzie-
 lnicy Śródmieście z Rejonowej
 Poradni „K” Piotrkowska 107 i
 269 oraz z dziennej Bałuty z
 Rejonowej Poradni „K”, ul.
 Z. Pačanowskiej.**

**IV Klinika Pol.-Gin. WAM, ul.
 Kopcińskiego 32 oraz z
 dziennej Bałuty z rejonowych
 poradni „K” z ul. Matynar-
 skiej i Libelta.**

Modernizacja łódzkiego dziewiarstwa

Lepsze warunki pracy - nowoczesne wyroby

Ponad 56 proc. wytwarzanych w kraju wyrobów dziewiarsko-pónczoszniczych pochodzi z fabryk łódzkich i naszego województwa. Dominująca pozycja ośrodka łódzkiego w tej branży zostanie nadal utrzymana również w następnym pięcioleciu, pomimo że w innych dzielnicach kraju powstają nowe fabryki dziewiarskie. Szeroko zakrojona modernizacja i rekonstrukcja przedsiębiorstw łódzkich, dysponujących wykwalifikowaną kadrą, z dużą tradycją zawodową pozwoli bowiem uzyskać

odpowiednio wysoki przyrost produkcji. Już obecnie buduje się nowe pomieszczenia produkcyjne dla „Olimpii”. Zostaną w nich zainstalowane nowoczesne maszyny kotonowe do wyrobu wysokogatunkowych trykotaży: bluzek i sweterków z teksturowanych przed syntetycznych. Drugim przedsiębiorstwem wyposażonym w kotony do produkcji podobnych artykułów będą zakłady im. Jurczaka wchodzące obecnie w pierwszy etap modernizacji. Przewidziana jest również rekonstrukcja zakładów „Dresso” i zainstalowanie w nich nowoczesnych maszyn wie-

losystemowych do wyrobu poszukiwanych ubrań treningowych i ciepłej bielizny. Zmodernizowane będą także zakłady „Elasticana”, specjalizujące się w produkcji nowoczesnych artykułów gorseciarskich. Znaczne ilości nowych maszyn otrzymają zakłady pónczosznicze „Zenit” i fabryka damskiej bielizny jedwabnej - „Femina”. W zakładach „Lido” przewidziana jest modernizacja farbarni i wykończalni.

W województwie łódzkim, gdzie w ostatnich latach powstało kilka w pełni nowoczesnych przedsiębiorstw jak towic

ki „Syntex”, zdunsko-wolska „Wola”, czy w pełni zmodernizowana sieradzka „Sira”, kontynuowana będzie rozbudowa zakładów „Sigmalex” w Piotrkowie i ich filii w Radomsku. Przewiduje się też rekonstrukcję oddziału „Sandry” w Uniejowie oraz modernizację farbarni i wykończalni „Woli”. Inwestycje te, poprawiając sposób zasadniczy warunki pracy licznej rzeszy dziewiarczy. Unowocześnienie parku maszynowego umożliwi rozszerzenie produkcji prawdziwie nowoczesnych wyrobów poszukiwanych na rynku krajowym i znajdujących zbyt na rynkach zagranicznych. (1)

Tematem badań usługi na wsi

W Turowie koło Opoła zlokalizowano obóz naukowo-badawczy studentów Wydziału Ekonomicznego Socjologicznego UL. Badano tutaj stan i warunki rozwoju usług konsumpcyjnych i produkcyjnych na wsi. Prace prowadzone w trzech etapach: zbierano materiał statystyczny charakteryzujący strukturę demograficzną, poziom rolnictwa, stan budownictwa mieszkaniowego i go spodarczego oraz wyposażenie w usługi, w odniesieniu do powiatu i wybranych gromad, wsi i gospodarstw, a także ich udział w odpowiednich gromadzkich radach.

Celem tych przedsięwzięć było ustalenie czynników determinujących zapotrzebowanie ludności wiejskiej na poszczególne rodzaje usług, jak również częstotliwość korzystania z nich. Chodziło też o uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jak

ludność wiejska ocenia stan istniejącej w dziedzinie sieci punktów usługowych, ich lokalizacji i struktury asortymentowej, terminowości i jakości świadczonych usług.

Ankietyzacja objęła 500 gospodarstw wiejskich z 8 wsi powiatu opolskiego. Jak wykazuje wstępna ocena pracy, za mierzonej program badawczy został zrealizowany.

Wypada wspomnieć, że badania koła spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony władz powiatu opolskiego. Wyrazem tego były częste wizyty przewodniczących PRN i WRN oraz prezesa WZGS. Wyniki prac studenci przekazywali władzom powiatowym. Planuje się też omówienie ich podczas sesji studenckich kół naukowych w nadchodzącym roku akademickim.

Członkowie obozu pracodawców społecznie około 800 godzin na rzecz miejscowego klubu sportowego LKS „Kotwica” (Hosz.)

Książki czekają

Zaraz po wojnie

W krajach, które podczas drugiej wojny światowej były widownią antyhitlerowskiej partyzantki prowadzonej na szeroką skalę, powstała po wojnie - wśród wielu innych spraw niełatwych do rozstrzygnięcia - problem adaptacji ludzi, którzy „wyszli z lasu”, do życia pokojowego. Wiadomo przecież, że potrzeby, konieczności, prawa i normy cza-

su wojny są inne niż czasu pokoju, a przejście od tych pierwszych do drugich jest w wielu wypadkach procesem skomplikowanym i bynajmniej nie bezbolesnym. Problem rzeszonej adaptacji znajduje oczywiście swe odbicie i w literaturze (zarówno polskiej jak obcej), a jedną z pozycji tego kręgu tematycznego w naszej beletryście jest powieść Kazimierza Kowalskiego - „Przygody dawnego partyzanta”.

Bohaterem powieści jest młody Janek Krawiec, który przed wojną nie zdążył nawet skończyć szkoły średniej. Janek, ów dawny partyzant, jest chłopcem prawnym, uczciwym i pełnym najlepszych intencji, ale jest też człowiekiem „w gorącej wodzie kąpanym”, pozbawionym życiowego doświadczenia i oporności, impulsywnym i niecierpliwym. Jego zdaniem sens życia ludzkiego polega na tym, że „pragnie się od razu za wiele”. Jest to jakby nowa wersja romantycznego hasła „mierz siły na zamiary”, ale w naszych trzech wieki i ukonkretnionych czasach wyznawcom tego zawołania muszą niechybnie grozić konflikty z otoczeniem, w których obie strony mają zażywać swoje racje, zaś znacznie rzadziej - tylko jedna.

Tak się układają sprawy Janka, który „pragnie od razu” kończyć szkołę, organizować ZWM, pracować dla partii i redagować lokalne pismo młodzieżowe, nie mówiąc już o dość czasochłonnym... miłośkach i flirtach z koleżankami. Tym ostatnim przeżyciom - powie-

działbym - autor poświęca sto sunkowo zbyt wiele miejsca, choć to nie one przecież decydują o treściowych walorach i ciężarze gatunkowym jego książki.

Kazimierz Kowalski nie dobra wadza „przygód” swego bohatera do określonego końca. W pewnej, przykrej dla Janka sytuacji, każe mu po prostu zniknąć z powieściowej sceny, pozostawiając czytelnikowi pole do domysłów. Osobiście sądzę, że Janek znajdzie się w... kolejnej powieści Kowalskiego.

Piękną kartą w zyciorisie inżyniera Wanada był jego udział w partyzantce antyhitlerowskiej. Po wojnie otrzymał on kierownicze stanowisko w zakładzie pracującym na potrzeby obrony kraju, ale tajemnicza sprawa zagubienia ważnych dokumentów ścigała na głowę inżyniera bardzo przykre podejrzania Jego tragiczną śmierć i związane z nią dochożenia wyjaśniły jednak całość sprawy owych dokumentów i przywróciły - niestety już pośmiertnie - inżynierowi dobre imię. Oto pokrótce treść powieści Jerzego Jasionowskiego - „Nieosądzony”, napisanej techniką filmową dość interesująco, lecz bez należytego uwypuklenia konturów postaci głównej.

* „Wydawnictwo Łódzkie”, str. 372, cena 20 zł.
 ** Wyd. „Czytelnik”, str. 180, cena 11 zł.
 B. D.

Jałta - Soczi - Picunda!

WYJAZDY we WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU BR.

Informacje i zapisy:
„ORBIS” ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 6,
 tel. 382-56 w godz. 9-16, w soboty do 14
 oraz EKSPozyTURy „ORBIS”
KUTNO, PIOTRKÓW I TOMASZÓW MAZ.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika biura kontroli technicznej,
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska konstruktorów i technologów,
INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami,
TOKARZY, ŚLUSARZY, FREZERÓW, WIEHTACZY, PRACOWNIKÓW DO MAGAZYNÓW I PRACOWNIKÓW DO PRZYJĘCIA W ZAWODZIE: tokarza, frezera, wiertacza, wytaczacza, zatrudni Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych „Majed” w Łodzi, ul. Żeromskiego 36. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmujemy i informacje udziela dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 9-15. 5913-k

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Łodzi zatrudni natychmiast z terenu m. Łódź:
3 ST. KSIĘGOWYCH oraz na staż pracy:
ELEKTROMONTAŻOWYCH - absolwentów zasadniczych szkół zawodowych,
ŚLUSARZY - absolwentów ZSZ,
TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW - absolwentów techników.
 Zatrudnionym stażystom przedsiębiorstwo umożliwi kontynuowanie dalszej nauki. Istnieje możliwość w koniecznych wypadkach otrzymania dotacji na mieszkanie spółdzielcze. Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21, tel. 259-49 lub 398-70 wew. 16. 5905-k

OPERATORÓW automatów tokarskich, **TOKARZY, ŚLUSARZY, FREZERÓW** do narzędziowni i na produkcję, **TŁOCZARZY** na prasy, **WARTOWNIKÓW** do straży przemysłowej, **TECHNIKA** mechanika na stanowisko dyspozytora produkcji, **DYSPOZYTORA** do transportu samochodowego, **KIEROWNIKA** zespołu magazynów, **EKONOMISTÓW** do działu zaopatrzenia, wymaga wyszkolenie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące z praktyką w przemyśle metalowym zatrudni Łódzka Fabryka Zegarów, Wigury 21. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, w godz. 7-15. 5578-k

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 57 wykonuje operacyjne usuwanie zylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje tel. 664-87 5737 k

Dr med. CHĘCINSKI specjalista skórne, wenezyjne 17-19, Narutowicza 60 73625

„SKÓDE-Octavie” tanio sprzedam. Tel. 389-67

SANTARKE „Iifa-9” - sprzedam. Tel. 604-52

SAMOCHÓD „Hilman” - sprzedam. Tel. 537-95

„ZASTAWA” rok 1966 w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Leszczowa 4, godz. 16-19 74024 k

MIESZKANIE trzypokojowe nowoczesne, kwaterekawowe, 70 m kw., w Łodzi zamieniam na mniejsze spółdzielcze w Warszawie. Oferty „140046” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 6112

MATEMATYKA, 257-57. Mgr Pluskowski 73427

KOREPETYCJE - matematyka, fizyka, chemia - student Dyszy, tel. 264-95 74099 g

MATEMATYKA, fizyka, mechanika, mgr inż. Dutkowski, tel. 565-81

POMOC domowa dochodząca, umiejacą gotować - od września potrzebna. Brzozowa 19, m. 18, od godz. 19, tel. 459-37 74010 g

8.VIII. WIECZOREM w samochodzie „Pick-up” zostawiono sweter niebiesko-czerwony. Zwrot za wynagrodzeniem. Czech. Północna 81-2 74008 g

KURSY kat. amatorskiej i motocyklowej prowadzi i zapisy przyjmuje LOK. ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 oraz Al. Kościuszki 68, tel. 660-88. Termin rozpoczęcia kursu ok. 20. VIII. 1969 r. 6036 k

POSIADAM lokal sklepowy w - oczekuje propozycji. Tel. 377-23, od godz. 15 74036 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7, Swidron. Błyskawicznie prześlemy krajo we adresy 8015 g

NOWOCZESNY król dam, SZKOŁA Cyrulskiego - ski, dziecięcy opanuje Łódź, Kilńskiego 46, pod gwarancją. Wynajm. Komplet - przyspieszone zek Mechlńskiej, Na- tańców młodzieżowych, wrot 32 74212 g Zapisy codziennie 74045

U kogo zgaśnie światło

- W dniu 20. 8. 1969 r. w godz. od 6,30 do 17, ulica: Zielona od Gdańskiej do Wólczańskiej.
- W dniach 20 i 21. 8. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Wapienna, Letnia, Zana, Ciepła, Zimna, Towarowa od Długosza do Wrześnińskiej, Długosza, Ossowskiego, Bardowskiego, Kasprzaka od Srebrzyńskiej do Drewnowskiej, Górna stare budow., Strzelczyka od nr 1 do Grabowej, Słowiańska od nr 1 do Strzelczyka, Sosnowa od nr 2 do 22 i Milonowa od nr 1 do 3.
- W dniach od 20 do 22. 8. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Podchorążych od Złotego do Liniowej, Kwiatowa od Rzepakowej do Rąbińskiej, Rzepakowa, Lubinowa i Lemieszowa.
- W dniach od 20. 8. do 15. 9. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Fornalskiej od Kowieniekiej do Retkińskiej, Kowienieka, Grodzińska, Sandomierska, Retkińska od Krzemienieckiej do Kusocińskiego, wieś Bronisin.
- W dniach od 20. 8. do 30. 9. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Łagiewnicka od Swierkowej do Wiaduktu PKP, Morelowa od Łagiewnickiej do Zaliwskiego, Mimosy, Daliowa, Tulipanowa, Zawilcowa, Stokrotki, Jodowa, Strumykowa, Modrzewiowa i Kasztanowa.
- W dniu 21. 8. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Kaszelańska od Krasnoludków do Jagodowej, Jagodowa, Jeża, Szpacza, Miodowa, Skrzydła, Żuza od Skrzydlatej do Miodowej, Studencka, Limanowskiego od nr 166 do 220 i od nr 178a do 225.
- W dniach od 22. 8. do 15. 9. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Łagiewnicka od Julianowskiej do Sowińskiego, Strumykowa, Jodowa, Swierkowa, Włocławska, Bzowa, Litewska, Bukowa, Olszowa, Biegalskiego od Łagiewnickiej do Przyrodniczej, Folwarczna od Biegalskiego do Strumykowej.
- W dniu 24. 8. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Konstanyńska od Zdrowie do Krańcowej i Konstanyńska, Park.
- W dniach 20 i 21. 8. 1969 r. w godz. 7,30-15. **PABIANICE**, ulice: Odrodzenia, Ludowa, Robotnicza od Suwary do Ludowej, Żukowa od Suwary do Wiejskiej.
- W dniach od 22 do 25. 8. 1969 r. w godz. j.w., ulice: Wiejska od Sportowej do końca, Wolnościowa, Kunickiego, Sosnowa, Moniuszki od Ostatniej do końca i Ostatnia.

KIERMASZ ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

Al. Kościuszki 29 czynny w godz. 10-18

MHD ART. WŁOKIENNICZYMI I WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNA polecają: **TKANINY WEŁNIANE, BAWELNIANE, JEDWABNE I GALANTERIĘ WŁOKIENNICZĄ.**

Ciekawe — Przeczytaj!

**DRUT KOLCZYSTY I GAZY
W WALCE RELIGIJNEJ
W IRLANDII**

Opisując sytuację zafascynował w Belfastzie (fotograf w Irlandii Północnej) w wyniku starć na tle religijnym — korespondent AP pisze, że starsi mieszkańcy tego miasta stwierdzili, iż w ubiegły piątek w nocy Belfasta „przymocowała” do ziemi, kiedy zaatakowana została przez lotnictwo niemieckie (!)

„Nad domami unosiły się opary dymu. Dwie fabryki płonęły, a trzy gmachy rozpadły się w wyniku pożaru... Na ulicach ustawiono barykady”.

Doszło do tego, że wezwano na pomoc wojsko brytyjskie. Zmuszone było użyć gazów i użyć wózków z wodą, odgraniczyć drutem kolczastym dzielnicę katolicką od protestanckich.

WZROST LICZBY UBOGICH

Amerykańskie biuro statystyczne dokonało ostatnio nowej kwalifikacji osób zaliczanych do kategorii ubogich. Nowe kryteria biorą pod uwagę wzrost kosztów utrzymania.

W związku z tym oficjalna liczba ludzi żyjących w USA w ubóstwie wzrosła o 1,6 mln i wynosi obecnie 27,7 mln osób.

**CIĄG DALSZY FINANSOWEJ
AFERY W HISZPANII**

Wielka afera finansowa związana z bezpodstawnym dawaniem pożyczek państwowym firmom „Matesa” (fikcyjnie zajmujące się eksportem) o czym pisaliśmy niedawno w tej rubryce, określaną tą nazwą „afery XX wieku” — jest nadal w centrum uwagi opinii hiszpańskiej.

Jak donosi tamtejsza prasa — aresztowano sześciu dyrektorów „Matesy” oraz zwolniono ze stanowiska dyrektora banku państwowego. Okazuje się, że udzielane oszukańczej firmie pożyczki (łącznie wyższe niż sumy wydawane na inwestycje przez hiszpańskie ministerstwo rolnictwa, oświaty i budownictwa mieszkaniowego) użytkowane były na... zakup akcji różnych towarzystw zagranicznych (!)

**OSTRZEŻENIE
PRZED INFLACJĄ W USA**

Minister skarbu USA, David Kennedy oficjalnie ostrzegł Amerykanów przed niebezpieczeństwem inflacji. Słowa ostrzeżenia, że w połowie 1968 r. wskaźnik wzrostu cen towarów konsumpcyjnych rośnie w takim tempie, że gdyby tempo to zostało utrzymane, to po 11 la-

tach wartość dolara zmniejszyłaby się o połowę... (J.a.k.)

Rekordowe deszcze w Tatrach

W poniedziałek, 18 sierpnia rano, dyżurny synoptyk obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu, stwierdził rekordowy w ciągu ostatnich doby opad deszczu — 72 mm.

W Tatrach deszcz pada bez przerwy od soboty 15 sierpnia. W poniedziałek stan wód na potokach górskich zwiększył się średnio o ok. 25 cm., a na Dunajcu w okolicach Nowego Targu i Szaflar od 52 do 70 cm.

W telegraficznym skrócie

**KWALIFIKACJE KADR
PRZEMYSŁOWYCH...**

„Wzrastają w ZSRR bardzo szybko. W okresie 1960—1967 przy niespełna 21-procentowym wzroście liczby zatrudnionych w przemyśle robotników nastąpił około 63-procentowy wzrost liczby zatrudnionych techników i inżynierów. W tym samym czasie kadra pracowników naukowych w przemyśle ZSRR zwiększyła się o 122 proc.

**10,5 MILIARDA DOLARÓW
STANOWI WARTOŚĆ...**

...globalnych połowów ryb i zwierząt morskich (w skali rocznej) na świecie. Ilościowo — połowia się aktualnie około 54 mln ton rocznie. Zdaniem Amerykanów, przy szerokim zastosowaniu racjonalnych metod hodowlanych, wymagających m. in. ściślejszej współpracy międzynarodowej (i znacznych nakładów inwestycyjnych) połowy światowe mogłyby w ciągu kilku lat zwiększyć się do 200 mln ton.

**W PAKISTANIE
RUSZYŁA PRODUKCJA...**

...samochodów osobowych o nazwie „Skopak”. Nazwa składa się ze skrótów „Skoda-Pakistan”. Czechosłowacka sprzedała licencję na wyrób i dostarcza podwozi typu „Octavia combi” oraz silników; karozeria i montaż — pakistańskie. (AR-WEZ)

Nowoczesne samochody dla straży pożarnych

W najbliższym czasie znacznie rozwinie się produkcja samochodów specjalistycznych dla straży pożarnych.

W FSC Starachowice powstaje nowy, od dawna oczekiwany samochód pożarniczy o napędzie terenowym. Nowy przedstawiciel rodziny „Starów 200”, oznaczony symbolem „P 244 L”, wyposażony jest w specjalne, wzmacnione podwozie, wysoko przesylny silnik o mocy 100 KM napędzający wszystkie 4 koła. W zależności od rodzaju nawierzchni po których porusza się pojazd, można go obciążać 4,5 lub 5,5 tonami sprzętu. W Jelczanskich Zakł. Sam. montowane będą na podwoziach z FSC tzw. urządzenia szybkiego natarcia, a więc autopompa o wydajności 1600 litrów na minutę (2 razy silniejsza od dotychczas produkowanych), działka strażacka, zbiornik o pojemności 2,5 tys. litrów środków gaśniczych, specjalna kabina dla załogi wozu. Ważną zaletą tego pojazdu, dla którego nie ma praktycznie złych dróg, jest możliwość prowadzenia akcji w ruchu.

Niebawem ma również ruszyć produkcja tzw. samochodów prozkowych, które w akcji najskuteczniej odcinają pożar. Te samochody również budowane na podwoziu „Stara”, dysponować będą 2 tys. kilogramów środków gaśniczych. Trzy agregaty montowane na samochodzie rozpylające chmurę prozoków o konsystencji drobniejszej od maki, butle ze sprężonym azotem i zbiorniki — to podsta wowe wyposażenie tego pojazdu. Agregaty produkować mają Zakłady Wzrobów Metalowych w Katowicach.

Już produkowany jest przez Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych we Wrocławiu samochód gaśniczy, śnieżny — GSS 900. Ten oczekiwany szczególnie przez straż pożarną zakładów przemysłowych pojazd, dysponuje dużą siłą uderzeniową. Konstruktorzy wyposażyli go w 30 butli, z których każda zawiera ok. 30 kg dwutlenku

węgla. Ponadto w wyposażeniu ma tzw. lance i lomy śnieżowe, tarcze azbestowe i ubrania żaroodporne.

Młodzi polonijni studiuje w naszym kraju

Z każdym rokiem zwiększa się liczba młodzieży polonijnej studiującej w naszym kraju. Na wyższych uczelniach kształcą się obecnie 100 młodych Polaków, najwięcej ze Stanów Zjednoczonych, następnie z Francji, Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji, Brazylii, Belgii, NRF, Szwecji, Kanady, Włoch, Wenezueli, Węgier, Rumunii, Argentyny. Większość studiujących w kraju młodzieży polonijnej otrzymuje stypendia polskie.

Największym powodzeniem wśród studentów cieszą się: medycyna, kierunki techniczne, rolnictwo, ogrodnictwo, historia sztuki.

63 q pszenicy z hektara

Znana z wysokiej wydajności pszenica „Mironowska-808” ma konkurentkę. Uczeń ukraiński wyselekcjonował nowy gatunek pszenicy „Charkowskaja-63”. Eksperymentalne plony nowej odmiany wyniosły 63 kwintale z hektara.

Ziarno nowej pszenicy jest większe, a okres wegetacyjny krótszy niż „Mironowskiej-808”. Rośliny są odporniejsze na niskie temperatury i wyleganie, a także na choroby.

Na południu Ukrainy wypróbowano też inny gatunek pszenicy „Odeska-51”, która daje 62 kwintale z hektara.

RADIO i TV

WTOREK, 8 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Publicystyka międzynarodowa. 8.15 Piosenka dnia. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.44 Piosenka dla solenizantów. 9.00 Tańce orkiestrowe. 9.20 Ulubieńcy młodych. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. „Na grzyby”. 10.00 Wiad. 10.05 „Stawa i chwala” — odc. 10.25 L. van Beethoven — Trio D-dur. 10.50 Spacerowy paradyk. 11.00 Dla każdego coś miłego. 11.40 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Rumuński pieśń. 13.20 (L) Koncert ork. mandolinistów. 13.40 Wieści, lepiej, taniej. 14.00 „Karabin i pióra” — aud. 14.30 Z muzyki scenicznej. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik. 16.10 Popołudnie z młodzieżą. 16.00 Wiad. 18.05 „Nazywają go Kajton” — rep. 18.20 Pieśni ze Spiewników Domoowych St. Moniuszki. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert żywczeń. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Dla tańczących grają ork. i zesp. NRD. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Pieć minut sławy” — słuch. 22.07 Moskiewskie recitale. 22.34 Włazanka melodii. 22.40 Chór Chłopców i Męski p.d. S. Stuligroza. 23.00 II wydanie

dziennika. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Zespół rozrywkowy Rozgł. Opolskiej. 23.40 Taniecny relaks. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Znane przeboje. 10.25 Kto się z czego śmieje. 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki polskiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory hartwne. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) Najpiękniejsze sceny z oper G. Verdiego. 13.10 (L) „Nowe ujęcie” — fragm. 13.30 (L) Słuchania zespołu „Partita”. 13.40 „Czas odlotu bocianów” — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Koncert z dedykacją. 14.30 Poeci — Kompozytorom. 15.00 Zespoły pieśni i tańca. 15.25 Arty. operowe. 16.00 Dziennik. 16.10 „Od studia do studia”. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Godzina w miłym towarzystwie” — blok muzyczny no-publ. 18.20 „Widnokrąg” — re. fleksje. 19.00 Echa dnia. 19.17 Melodie rozrywkowe. 19.30 „Serca jak obłoki” — słuch. 20.00 Utwory Rousseau. 20.47 Chwila poezji. 20.50 Z nagrań artystów zaproszonych do studia — gra Roman Rudnicki. 21.11 Chwila prozy. 21.15 Muzyka rozrywkowa. 21.30 „Polak podrywa” — rep. 21.50 Alfabet ork. rozr. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.37 Wiad. sportowe. 23.30 Kwadrans z ork. G. Jonesa. 23.45 Z poezji L. Szwedowa. 23.00 Melodie rozrywkowe. 23.15 G. Gocezycki. Completoarium. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Klaudiusz i Messalina” — odc. 17.40 Przypominały Janie Rodgers. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 „Ballady i romanse”. 18.25 Bossa nie zupełnie nowa. 18.42 Anne Vanderlove i jej piosenki. 19.00 Mała encyklopedia. 19.30 Organy instrument uniwersalny. 19.50 10 minut ballady. 20.00 Lowy i polowy. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Wszystkiego o morzu — magazyn. 21.50 Rozszyfrowujemy piosenkę. 21.40 Na początku wielkiej polityki. 21.50 F. Czarkowski — „Dama pikowa”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Władza siedmiu wieczorów — Louis Armstrong. 22.15 „Zakłady dwór” — odc. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.00 „Opowieści kanterberyjskie” — Chaucera. 23.05 Koncert.

TELEWIZJA

17.05 „Zaufaj mi, Anno” — bułg. film fab. (Kat.). 16.40 Teleklama (W). 16.50 Dziennik (W). 17.00 Barwa i kształt przyrody — rumuński film (W). 17.15 Telewizyjny ekran młodych (W). 19.05 Lektury współczesne — W. Szewczyk omawia książkę Goebbelskiego pt. „Pierwsze dni” (Kat.). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 19.50 Przypominały, radzimy (W). 20.00 „Zaufaj mi Anno” — bułg. film fab. (Kat.). 21.20 Poligon (W). 21.50 „Złodziejka” — francuska nowela filmowa (W). 22.15 Dziennik (W).

W dniu 16 sierpnia 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

S. i P.
Maria Hołocińska
z MIKUSIŃSKICH.
Pogrzeb odbędzie się 19 sierpnia br. o godz. 16 na cmentarzu na Radogoszczu, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim bólu
SYNOWIE, SYNOWE
i WNUKI

Kierownikowi Powiatowego Zakładu Weterynarii w Łodzi, lek. wet. JERZEMU HOŁOCIŃSKIEMU wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI
składają:
KOLEDZY I PRACOWNICY
POWIATU ŁÓDZIEGO

W dniu 17. VIII. 1969 roku zmarła

Stanisława Bosińska
dlugoletnia ceniona członkini prezydium zarządu Koła PCK przy ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, odznaczona honorową odznaką III stopnia i odznaką 50-lecia PCK.
RODZINIE Zmarłej wyraży szczerego współczucia składają:
KOŁO PCK przy ZPB im. J. MARCHLEWSKIEGO.

Dnia 17 sierpnia 1969 roku zmarła, przeżywszy lat 74, na ssa ukochana Matka i Babcia

S. i P.
Zofia Sędkiewicz
z domu PAWŁOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 19 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

Koleżdzin inż. MARIANOWI RZEŻNIKOWI wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA
składają:
KOŁO STOWARZYSZENIA
WŁÓKIENNIKÓW POLSKICH przy ZPO „ZETA”
w ZGIERZU.

Dnia 17. VIII. 1969 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64

S. i P.
Stanisława Bosińska
z domu ŻELAZOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 19. VIII. br. o godz. 16.30 na cmentarzu na Radogoszczu, o czym powiadamy pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

TOTO-LOTEK

14, 21, 22, 25, 30, 38
dod. 40
„KUKULECZKA”
4, 20, 23, 24, 31, 32
dod. 16

Na dożynki do Warszawy

7 września odbędzie się w Warszawie Centralne Dożynki. Łódzka „Gromada” przygotowuje się już do wysłania na te uroczystości delegatów i turystów zarówno z naszego miasta jak i województwa. Przewiduje się przewiezienie autokarami 3500 delegatów (z Łodzi 180) i 200 turystów. Wyjazd 65 autokarów z Łodzi nastąpi 7 września we wczesnych godzinach rannych. Delegaci Skłerniewic i Kutna wyjadą do Warszawy połączonym w zazerwowanych wagonach Dwidniowy pobyt w Warszawie przewiduje się dla 800 delegatów z powiatów rawskiego, pajęczańskiego, wieluńskiego, poddębickiego.

Ponieważ w stolicy 6 września będzie bardzo trudno o nocleg

(już obecnie wszystkie miejsca hotelowe są zarezerwowane), wobec tego organizatorzy ustalili, że 1000 osób przenocuje w... Łodzi. W sobotę 6 września przyjadą oni specjalnym pociągiem z Zielonej Góry do naszego miasta, zwiedzą Łódź, będą w Operetce na spektaklu, a później przenocują. Niełatwo było rozlokować taką ilość turystów, ale rzecz została już załatwiona. W Międzynarodowym Domu Studentów „Almatu” nocleg znajdzie 500 osób, 100 w Hall Sportowej, w hotelach miejskich „Savoy” i „Polonia” — 180, a reszta w schronisku młodzieżowym „domu wypoczynkowym PTT-K”, a nawet w ośrodku campingowym w Wiśniowej Górze. (Kas)



Możliwe, ale mógł to być również do brzebieg okoliczności. Nim dozwolono się do swego biura, przybrał już ten surowy i posępny wyraz twarzy, który pojawiał się zawsze w pewnej fazie śledztwa. Wczoraj poczynił szereg spostrzeżeń, które zgromadził, nie zastanawiając się, ku czemu prowadzą. Teraz znalazł się wobec faktu, że nie wie, jak je z sobą powiązać. Pani Calas nie tylko była osobą bardziej dziwną, niż jakakolwiek, z którą się zetknął w swojej karierze. W jego oczach stanowiła także pewien problem społeczny.

— To z powodu tego chłopaka, Antoniego, jeśli dobrze zrozumiałem.
— Tak, Antoni. Czy znowu zniknął?
— Właśnie! Pan, zdaje się, nakazał wczoraj wieczorem, aby któryś z inspektorów wziął go pod obserwację. Chłopak udał się prosto do domu na przedmieściu Saint-Martin, tuż przy rogu ulicy Louis-Blanc. Inspektor przeprowadził go z matką, która jest posługaczką. Zajmują na mansardzie dwie izby. Windy nie ma. Powtarzam że szczęśliwie tak, jak mi je przekazał Judel. Wydaje się, że dom jest jednym z tych okropnych budynków, gdzie gnieździ się pięćdziesiąt do sześćdziesiąciu rodzin, a dzieciarnia ugania po schodach.

Dla Comelieu była tylko bezwstydną pijaczką, która śpi z kim popadnie. Jemu jawiła się jako ktoś inny, choć nie wiedział jeszcze kto.

W biurze zgłosił się Lucas.
— Jest coś nowego?
— Pan był w domu, szefie?
— U Comelieu.
— Gdybym wiedział, przekazałbym panu wiadomości. Owszem, są nowiny. Judel postawił na nogi cały komisariat.
Maigret pomyślał o pani Calas i zastanawiał się, co jej się mogło stać. Chodziło jednak o coś innego.

— Co dalej?
— To prawie wszystko. Wedle dozorczyń, matka chłopca jest kobietą dzielną i uczciwą. Ma jej zmarł w sanatorium. Ona również miała gruźlicę, a choć utrzymuje, że jest już zdrowa, dozorczyń w to wątpił. Inspektor zadzwonił do Judela po dalsze instrukcje. Nie chcąc ryzykować, Judel nakazał mu dalej obserwować mieszkanie. Pozostał więc wewnątrz pose-

sji prawie do północy, póki nie powrócili ostatni lokatorzy i nie zamknięto bramy.
Z rana, nieco przed ósmą, dozorczyń pokazała mu szczipną kobietę, która wychodząc minęła stróżówkę. Powiedziała, że to jest matka Antoniego. Inspektor nie miał żadnego powodu, żeby ją interpelować lub śledzić. W jakiejś pół godziny później, znudzony bezczynnością i trochę przez ciekawość, wszedł na siódme piętro. Zdziwiło go bowiem, że chłopak nie wychodzi do pracy. Przyłożył ucho do drzwi, ale nic nie usłyszał. Zapukał więc. Wreszcie, spostrzegłszy, że zamki są bardzo prymitywne, spróbował je otworzyć. W pierwszej izbie, która jest chyba równocześnie pokojem i kuchnią, zobaczył łóżko należące zapewne do matki, a w sąsiednim pokoju drugie łóżko, w nieładzie. Nie było tam jednak nikogo. Został natomiast otwarte okienko na dach. Judel zirytował się bardzo, że o tym nie pomyślał i nie wydał odpowiednich poleceń. Jest oczywiste, że smarkacz wydosłał się się w nocy przez okienko na dach i przedsięwzięł do okna w drugiej mansardzie. Prawdopodobnie wyszedł przez kamienicę od ulicy Louis-Blanc.

— Czy na pewno nie ma go w którymś z pozostałych mieszkań domu?
— Właśnie przesłuchują lokatorów.
Maigret wyobraził sobie ironiczny uśmiech sądziego Comelieu, gdy usłyszy te nowiny.
— Lapointe nie dzwonił do mnie?
— Jeszcze nie.
— Czy nikt nie zgłaszał się do Instytutu Medycyny Sądowej, by rozpoznać zwłoki?

— Nikt, poza zwykłymi klientami.
— Zawsze można liczyć, że z tuzin osób, głów nie kobiet w pewnym wieku, pospieszy, aby obejrzeć nie zidentyfikowane zwłoki, gdy tylko się nadarzą.
— Doktor Paul nie dzwonił?
— Właśnie położyłem panu na biurku jego sprawozdanie.
— Jeśli Lapointe się odezwie, powiedz mu, żeby wracał na Quai i czekał na mnie. Będę tam niebawem.
Poszedł pieszo na Wyspę Świętego Ludwika, okrążył Notre Dame, przebył żelazny mostek i znalazł się w wąskiej, ruchliwej ulicy. Była to pora, gdy gospodynie robią zakupy i trzeba się przeciskać między nimi a wózkami sprzedawców. Maigret odnalazł sklepik, nad którym, według pani Calas, zajmowała pokój jej córka, Ludka. Minał bramę mieszczącą się obok sklepu i wszedł na brukowane podwórko, któremu lipy nadawały wygląd szkolnego lub klasztorowego dziedzińca.

— Szuka pan kogoś? — zawołał kobiecy głos z okna na parterze.
— Panny Calas.
— Trzecie piętro na lewo, ale nie ma jej w domu.
— Nie wie pani, kiedy wróci?
— Rzadko przychodzi na obiad. Przeważnie widuję ją dopiero koło wpół do siódmej. Jeśli to coś ważnego, znajdzie ją pan w szpitalu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamowe nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-57. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za tr. 50 ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prumerat: Przedś. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumerat rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.